

**Z PRAC KOMITETU EKONOMIKI ROLNICTWA WYDZIAŁU V PAN**

Komitet Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN stara się wyrabiać sobie własny pogląd na różne ważne zagadnienia ekonomiczne dotyczące rolnictwa naszego kraju. Jednym z zagadnień, które łączy się między innymi ze sprawą planu perspektywicznego rolnictwa, to zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, jej zadań, rozmiaru, formy, tempa rozwoju itd.

Dla wstępnego podzielenia się swymi poglądami na temat spółdzielczości produkcyjnych Komitet zorganizował w dniu 30 stycznia 1959 r. pierwsze spotkanie kilkunastu osób mogących mieć własny pogląd w tych sprawach. Uczestnicy tego spotkania uznali potrzebę kontynuowania zapoczątkowanej dyskusji na następnych zebraniach organizowanych przez Komitet.

W dniu 23 października 1959 r. z inicjatywy Komitetu odbyło się drugie zebranie dyskusyjne na temat spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Udział w nim wzięli niektórzy członkowie Komitetu, przedstawiciele katedr ekonomiczno-rolniczych wyższych uczelni, członkowie Prezydium Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, oraz działacze gospodarczy interesujący się tym zagadnieniem (ogółem 23 osoby).

Zagajeniem dyskusji był referat A. Paški, prezesa Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, na temat aktualnej problematyki w spółdzielniach produkcyjnych. Referent poruszył m. in. następujące sprawy:

- a) Niedostateczne przygotowanie absolwentów wyższych szkół rolniczych i techników rolniczych do pracy w spółdzielniach produkcyjnych,
- b) Konieczność zajęcia się opracowaniem niektórych zasad organizacji przedsiębiorstw rolniczych (spółdzielni produkcyjnych).
- c) Konieczność badania warunków sprzyjających lub utrudniających tworzenie się spółdzielni produkcyjnych w różnych rejonach kraju.
- d) Potrzeba badania efektywności inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych (ze względu na ich specyfikę).
- e) Zagadnienie przystosowania rachunkowości do potrzeb organizacyjnych gospodarstw spółdzielczych.

W szerokiej dyskusji uczestnicy zebrania wskazywali na potrzebę zajęcia się, w większym niż dotychczas stopniu, pracami naukowo-badawczymi z zakresu zagadnień spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawy poruszone na tym spotkaniu zostały następnie zreferowane na zebraniach Prezydium Komitetu w dniu 11 listopada 1959 r. i Plenum Komitetu w dniu 12 listopada tegoż roku. W wyniku tych zebrań postanowiono wpłynąć poprzez członków Komitetu na wzmoczenie zainteresowania tematyką spółdzielni produkcyjnych w poszczególnych ośrodkach akademickich (prace magisterskie i doktorskie). W tym celu Prezydium Komitetu przesłało do wszystkich członków Komitetu swoje sugestie odnośnie tematyki badań. Niezależnie od tego poszczególne Komisje Komitetu uwzględniły w planie prac na 1960 r. tematykę badawczą z zakresu ekonomiki i organizacji spółdzielni produkcyjnych.

*J. Koczywaś*

ANTONI PAŚKO  
Krajowa Rada Spółdzielczości  
Produkcyjnej  
Warszawa

### AKTUALNE PROBLEMY SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ<sup>1</sup>

Nie ulega wątpliwości, że dalszy rozwój produkcji rolnej wymaga stopniowej koncentracji ziemi i innych środków produkcji. W naszym ustroju społeczno-politycznym jedyną drogą dojścia do dużych, nowoczesnych przedsiębiorstw rolnych jest stopniowe łączenie drobnych gospodarstw indywidualnych w duże gospodarstwa spółdzielcze. Program Partii i Rządu zakłada taki właśnie kierunek rozwoju rolnictwa.

W dążeniu do stopniowej koncentracji środków produkcji indywidualnych gospodarstw rolnych popierane są niższe formy kooperacji na wsi, które są wstępną, przejściową formą zespolowej działalności chłopów.

Niższe formy kooperacji nie wprowadzają dwutorowości w rozwoju naszego rolnictwa. Opierając się na doświadczeniach ostatnich lat należy stwierdzić, że wraz z szerokim ruchem obejmującym setki tysięcy chłopów zorganizowanych w różnych formach prostej kooperacji, powstawać będą nowe spółdzielnie produkcyjne. Należy przypuszczać — zresztą tak już jest — że będzie to ruch, zwłaszcza w najbliższym okresie, na mniejszą skalę. Szerszy masowy rozwój spółdzielni produkcyjnych wyrastać powinien w zasadzie z różnych form zespolowej działalności chłopów. Dlatego też podstawowym warunkiem socjalistycznej przebudowy wsi jest, z jednej strony, rozwijanie społeczno-gospodarczej działalności kółek rolniczych, ciągle powiększanie ich zespolowego majątku, z drugiej strony — wszechstronne umacnianie i unowocześnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych dla wykazania w praktyce wyższości ich nad indywidualną gospodarką.

Jaka jest obecna sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych?

Pierwsza sprawa dotyczy stanu organizacyjnego spółdzielni produkcyjnych.

1) Rozwój spółdzielni produkcyjnych w naszym kraju w ostatnich trzech latach charakteryzuje słabe tempo powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych. Wprawdzie w ostatnich dwu i pół latach powstało ponad 700 nowych spółdzielni produkcyjnych, co należy potraktować jako pewne osiągnięcie — równocześnie jednak zostało rozwiązane ponad 500 spółdzielni. W konsekwencji ogólna liczba spółdzielni nieznacznie wzrosła i nie odpowiada możliwościom jakie obiektywnie istnieją na wsi w zakresie tworzenia nowych spółdzielni produkcyjnych. W końcu października 1959 r. działało w kraju 1900 spółdzielni produkcyjnych.

2) Istniejące spółdzielnie zrzeszają niewielką ilość gospodarstw na wsi. We wsiach, w których są spółdzielnie produkcyjne, zrzeszonych jest przeciętnie około 10% gospodarstw chłopskich. Wyjątek stanowią spółdzielnie w woj. poznańskim, w którym zrzeszonych jest 36% ogółu gospodarstw indywidualnych we wsi.

3) Szereg nowopowstałych spółdzielni w ostatnim okresie — w przeciwieństwie do lat ubiegłych — zorganizowało się we wsiach starych. Z jednej strony są to spółdzielnie złożone z chłopów średniorolnych i większych, z drugiej strony — z małorolnych i rodzin bezrolnych. Zrzeszające się gospodarstwa średniorolne i większe w stosunkowo dużej części są słabe ekonomicznie, gospodarujące na słabych glebach, odczuwające brak siły roboczej oraz siły pociągowej i maszyn.

<sup>1</sup> Referat wygłoszony na naradzie pracowników naukowych wyższych uczelni instytutów rolniczych zorganizowanej przez Wydział V PAN w dniu 23. X. 1959 r.

Utworzenie zespołowych gospodarstw pozwoliło im na połączenie i lepsze wykorzystanie rozproszonych środków produkcji, racjonalne rozłożenie zasobów siły roboczej, na zakup potrzebnych maszyn — dzięki połączeniu własnych środków finansowych i kredytowej pomocy państwa. Uzyskane ulgi w podatkach i obowiązkowych dostawach stworzyły warunki do inwestowania w gospodarstwo zespołowe i w gospodarstwo przyzagrodowe. Praktyka wielu nowopowstałych spółdzielni tego typu wykazała, że występuje w nich zespołowe nagromadzenie bardziej złożonych maszyn rolniczych, a w gospodarstwach przyzagrodowych nastąpił znaczny wzrost inwentarza żywego. Spółdzielnie te powstały głównie w woj. poznańskim.

Druga poważna grupa nowopowstałych spółdzielni składa się z chłopów małorolnych i bezrolnych, np. w woj. lubelskim i łódzkim. Biedniejsi chłopowie poprzez uzyskiwanie gruntów z PFZ bądź też przez organizowanie produkcji ubocznej dążą do stworzenia sobie dodatkowego warsztatu pracy i uniezależnienia się od zarobków poza swoim gospodarstwem.

4) Ogólna tendencja jaka dominuje w zespołowych poczynaniach spółdzielni produkcyjnych, to dążenie do wygospodarowania i uzyskania wysokich dochodów zarówno z produkcji rolniczej i z produkcji poza rolniczej.

5) Spółdzielnie dążą do posiadania własnych traktorów i bardziej złożonych maszyn rolniczych, co jest w pełni gospodarczo uzasadnione.

6) W spółdzielniach produkcyjnych występuje zjawisko poszukiwania i wprowadzania różnych form organizacyjnych, najbardziej odpowiadających miejscowemu społecznemu i ekonomicznemu warunkom. Sprzyja to zwiększeniu zainteresowania gospodarką zespołową, podnoszeniu dyscypliny pracy i odpowiedzialności poszczególnych członków za rozwój gospodarstwa zespołowego.

7) Spółdzielczość produkcyjna charakteryzuje się również tym, że posiada w pełni samorządny charakter. Wyrazem tego jest między innymi wzrost roli ogólnych zebrań jako najwyższej władzy w spółdzielni i posiadanie własnej organizacji związków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, w których prezydium i rady składają się głównie ze spółdzielców.

W wyniku zmian organizacyjnych jakie zaszły w ciągu ostatnich lat, spółdzielnie odeszły w mniejszym lub większym stopniu od dawnych wzorcowych statutów. Obecnie działające spółdzielnie produkcyjne można podzielić na trzy grupy w zależności od zakresu ich zespołowej działalności.

Do pierwszej, najliczniejszej grupy, obejmującej około 60% gospodarstw zespołowych, zalicza się spółdzielnie prowadzące gospodarkę zespołową w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Działki przyzagrodowe w tych spółdzielniach nie przekraczają obszaru 1 ha.

Do drugiej grupy zalicza się spółdzielnie (około 33,2%) prowadzące zespołowo wyłącznie produkcję roślinną. Również i w tych spółdzielniach powierzchnia działek na ogół nie przekracza 1 ha — chociaż są i większe.

Do trzeciej grupy zalicza się spółdzielnie prowadzące zespołowo wyłącznie produkcję roślinną na gruntach wniesionych do spółdzielni lub przejętych z PFZ. Członkowie tych spółdzielni w zasadzie własnych gruntów nie wnoszą do spółdzielni, nadal na nich prowadzą indywidualną gospodarkę. Prace na gruntach zespołowych są wykonywane zespołowo lub częściowo zespołowo, a częściowo indywidualnie. Do grupy tej należy około 7,8% spółdzielni produkcyjnych.

Z analizy sytuacji organizacyjnej działających obecnie spółdzielni produkcyjnych wynika szereg problemów, co do których toczy się dyskusja. Wymienię niektóre z nich:

1. Istnieje znaczna część spółdzielni zrzeszających niewielką ilość rodzin, np. 5—7. Wysuwają się tu dwa zasadnicze problemy: a) czy istnieje ekonomiczne uzasadnienie tworzenia takich spółdzielni, b) czy tego rodzaju gospodarstwo jest spółdzielnią czy też prywatną spółką chłopów gospodarujących na połączonej ziemi.

2. W ostatnim okresie rozszerza się ruch spółdzielczości produkcyjnej o zespołowych formach gospodarki głównie w produkcji roślinnej — hodowla jest rozwijana w gospodarstwach przyzagrodowych. Należy również przypuszczać, że w najbliższych latach ta forma będzie raczej dominować na starej wsi średniackiej. Powstaje pytanie, czy przy takim rozdziale produkcji — produkcja roślinna organizowana zespołowo a produkcja zwierzęca w gospodarstwach przyzagrodowych — jest możliwe prowadzenie racjonalnej, prawidłowej gospodarki rolnej. Jakie mogą wynikać z tego rozdziału trudności i komplikacje? Czy należy tym spółdzielniom sugerować organizowanie zespołowej hodowli? Byłoby to bowiem sprzeczne z tendencją ich członków. Z drugiej strony trzeba widzieć, że w takich spółdzielniach

zachodzi pewien stan, który można by określić „tymczasowością zespołowego gospodarowania”. W wielu takich spółdzielniach można zaobserwować budowę dużych indywidualnych budynków gospodarczych, zakup dużych maszyn przez członków a nawet budowę cieplarni, szklarni itp. Zamiast umacniania się zespołowej własności — umacnia się indywidualną.

Można przyjąć, że zjawiska te są związane między innymi z faktem pewnego zastoju w rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju, braku perspektyw u zrzeszonych członków spółdzielni. Na tle tych zjawisk warto zastanowić się, jakie kierunki nagromadzenia środków produkcji i zespołowej działalności mogłyby przeciwdziałać tendencjom odśrodkowym.

\* \* \*

Analiza wyników gospodarczych wskazuje, że w produkcji zbóż gospodarstwa zespołowe uzyskują wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne. Różnica wynosi około 2 q z 1 ha. Plony ziemniaków w 1959 r. kształtowały się (po raz pierwszy od wielu lat) na tym samym poziomie w spółdzielniach produkcyjnych co i w gospodarstwach indywidualnych.

W 1959 r. spółdzielnie produkcyjne miały nadal nieco niższe plony buraków cukrowych niż gospodarstwa indywidualne.

Lepsze wyniki w plonach zbóż w gospodarce zespołowej są rezultatem bardziej prawidłowej gospodarki. Wyraża się to przede wszystkim w ukształtowaniu bardziej racjonalnej struktury zasiewów na polach zespołowych. Udział zbóż w strukturze zasiewów jest prawie o 10% mniejszy niż w gospodarce indywidualnej. Jednocześnie o ponad 9% jest większy udział roślin strączkowych na ziarno, motylkowych i innych pastewnych. Poza tym spółdzielnie uprawiają znacznie więcej roślin przemysłowych. Pozwala to dobrać spółdzielniom lepsze stanowiska pod uprawę zbóż. Wyższe plony osiągają spółdzielnie również dzięki lepszej roli, stosowaniu wyższych dawek nawozów mineralnych, bardziej racjonalnemu wykonywaniu zabiegów agrotechnicznych.

Do osiągnięć spółdzielni produkcyjnych należy również prowadzenie produkcji kwalifikowanego materiału siewnego. W 1958 r. 4,1% zespołowych gruntów ornych było zajętych pod uprawę nasion kwalifikowanych, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych pod plantacjami nasiennymi zajęte było tylko 0,37% powierzchni.

Niezależnie od pozytywnych wyników występuje w produkcji roślinnej szereg trudności i niedociągnięć. Poważna część spółdzielni odczuwa niedobór obornika i zbyt mało stosuje nawozów zielonych. W poważnej części spółdzielni występuje nadmierna szachownica gruntów, która utrudnia racjonalne stosowanie zabiegów agrotechnicznych.

Wiele spółdzielni gospodaruje na gruntach przejętych z PFZ, które na skutek rabunkowej gospodarki zostały wyjałowione i poważnie zachwaszczone.

Ruch ziemi w spółdzielniach związany z występowaniem i wstępowaniem członków również utrudnia racjonalne gospodarowanie. Na skutek tych obiektywnych trudności, a często również braku umiejętności, poważna część spółdzielni nie wprowadza właściwych płodozmianów. Często zasiewy umieszczone są na poszczególnych polach przypadkowo, bez uwzględnienia przyrodniczych podstaw zmianowania.

Obsada inwentarza żywego w spółdzielniach produkcyjnych jest nieco niższa aniżeli w gospodarstwach indywidualnych, bowiem większość spółdzielni — jak to już zaznaczyłem na wstępie — powstała z gospodarstw słabszych ekonomicznie, o małej ilości inwentarza. Poza tym spółdzielnie przyjęły w zagospodarowanie znaczne obszary gruntów z PFZ bez żadnego inwentarza. Grunty z PFZ stanowią 36% ogólnej powierzchni gruntów spółdzielczych. W ciągu ostatnich trzech lat pogłowie bydła w spółdzielniach (łącznie z pogłowiem przyzagrodowym) wzrosło z 34,4 do 37,3 sztuk na 100 ha użytków rolnych. W tym samym czasie pogłowie bydła w gospodarstwach indywidualnych zmalało z 46,2 do 44,0 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

Zespołowa produkcja zwierzęca jest prowadzona tylko przez spółdzielnie zaliczane do I grupy, tj. przez około 60% gospodarstw. W tych spółdzielniach pogłowie zespołowe bydła stanowi 48% pogłowia bydła ogółem, a pogłowie zespołowej trzody chlewnej 42% pogłowia trzody ogółem.

Spółdzielnie produkcyjne dokładają wiele starań w celu uzyskania wysoko wydajnej produkcji zwierzęcej. Odnawianie i polepszanie stada prowadzą spółdzielnie

przede wszystkim w oparciu o własny przychówek. W ten sposób rozwijanie hodowli wymaga długiego okresu czasu. Rozwijanie hodowli drogą zakupu jest co prawda szybsze, lecz bardzo kosztowne i nie zawsze gospodarczo uzasadnione. Spółdzielnie produkcyjne dbając o prawidłowy rozwój produkcji zwierzęcej prowadzą selekcję i brakowanie sztuk nieprzydatnych do dalszej hodowli co w konsekwencji wpływa ujemnie na tempo wzrostu obsady pogłowia zespołowego. W wyniku tych przedsięwzięć mleczność krów zespołowych utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie i przewyższa o około 200 litrów mleczność krów w gospodarce indywidualnej. W ostatnim okresie nastąpiło w spółdzielniach produkcyjnych zmniejszenie obsady trzody chlewnej, w niektórych zaś spółdzielniach całkowicie zlikwidowano zespołową hodowlę trzody.

W poważnej części spółdzielni występują tendencje rozwoju hodowli na działkach przyzagrodowych, co w niektórych przypadkach jest uzasadnione ze względu na lokalne warunki.

Jedną z przyczyn hamującą szerszy rozwój zespołowej hodowli są wysokie koszty budynków gospodarskich i urządzeń pozwalających na zmechanizowanie prac w produkcji zwierzęcej. Na przykład, koszt obory łącznie z urządzeniami do mechanizacji na 40 sztuk bydła wynosi około 1 miliona złotych, tj. około 25 tys. zł na jedno stanowisko. Dalszą istotną przyczyną hamującą rozwój zespołowej hodowli jest brak odpowiedniej bazy paszowej. Niskie plony roślin pastewnych, niska wydajność łąk i pastwisk, stosunkowo mała powierzchnia upraw wysoko wartościowych roślin pastewnych takich, jak lucerna, kukurydza, słończnik itp. nie sprzyjają rozwojowi hodowli na większą skalę.

Koszty utrzymania hodowli w gospodarce zespołowej są wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, choć w pewnym stopniu są one tylko pozornie wyższe. Gospodarka indywidualna opiera produkcję zwierzęcą w pewnej części na paszach odpadkowych (chwasty, odpadki z kuchni itp.) oraz nie liczy własnej robocizny. Spółdzielnie produkcyjne natomiast żywią inwentarz wyłącznie paszami ewidencjonowanymi. Nakłady pracy są również rejestrowane i wyceniane. Powstaje więc zasadnicze pytanie, jakim sposobem w obecnych warunkach spółdzielni produkcyjnych można najbardziej efektywnie obniżyć koszty produkcji zwierzęcej. Jest to problem, którego konkretne rozwiązanie miałoby duże znaczenie dla spółdzielni produkcyjnych.

Poważnym osiągnięciem spółdzielni jest zmniejszenie pogłowia koni i zastąpienie ich mechaniczną siłą pociągową. W 1958 roku obsada koni w spółdzielniach produkcyjnych wynosiła 8,5 sztuk na 100 ha użytków rolnych i była prawie dwa razy mniejsza niż w gospodarce indywidualnej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że spółdzielnie produkcyjne przeznaczają poważne sumy na inwestycje zespołowe. W przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych spółdzielnie zainwestowały w 1958 r. 912 zł, podczas gdy gospodarstwa indywidualne zaledwie 439 zł. Najwięcej środków przeznaczyły spółdzielnie na budownictwo (47,5%) oraz na mechanizację (46,5% ogólnych wydatków na inwestycje). Prawie 22% nakładów na inwestycje pochodziło ze środków własnych, reszta z kredytów zwrotnych, które spółdzielnie systematycznie spłacają. Udział środków własnych w nakładach na inwestycje jest zbyt niski. Spółdzielnie wydzielają za małą ilość środków finansowych z własnych dochodów na fundusz inwestycyjny. Sumy te są wprawdzie wyższe aniżeli w przeszłości, jednakże nie pokrywają potrzeb spółdzielni.

Wartość produkcji globalnej na 1 osobę zatrudnioną w gospodarce rolnej wynosiła w spółdzielniach produkcyjnych w 1958 r. 35 913 zł, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych 20 688 zł (dane wg GUS).

Wartość produkcji towarowej w spółdzielniach produkcyjnych była znacznie wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych. Według danych GUS, spółdzielnie produkcyjne uzyskują wyższą niż gospodarstwa indywidualne produkcję towarową, w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych o 12%, na 1 rodzinę o 39%, a na 1 pracującego o 117%.

\*

\*

\*

Spółdzielnie produkcyjne jako nowa forma gospodarowania na wsi, które w założeniu swym powinny opierać się na nowoczesnych metodach produkcji rolniczej, nie mogą prawidłowo rozwijać się bez pomocy nauki. W związku z tym istnieje szereg problemów istotnych dla spółdzielni produkcyjnych wymagających rozwiązania.

Uważamy, że podstawowym warunkiem umocnienia i prawidłowego rozwoju gospodarki zespolowej jest sprawa pomocy kadry agronomicznej dla spółdzielni produkcyjnych. KRSP dąży do jak największego związania agronoma ze spółdzielnią. Wymaga to jednak odpowiedniego przygotowania absolwentów szkół wyższych.

Obecnie absolwenci wyższych szkół rolniczych wykazują niedostateczne przygotowanie do pracy w dużych przedsiębiorstwach rolnych. Wyraża się to głównie w braku umiejętności organizowania produkcji w dużym przedsiębiorstwie rolnym. O ile absolwenci wyższych szkół rolniczych posiadają dostateczny zasób wiedzy z zakresu agro i zootechniki, o tyle pewne braki występują w umiejętnościach organizowania i kierowania dużym gospodarstwem.

Wydaje się, że wyższe uczelnie rolnicze powinny więcej uwagi zwracać na przygotowanie kadry inżynierów posiadających duże umiejętności w zakresie organizacji produkcji oraz kierowania dużym przedsiębiorstwem rolnym z uwzględnieniem specyfiki spółdzielni produkcyjnych. Chodzi o to, aby do spółdzielni przyszedł absolwent wyższej uczelni — organizator z dużym zasobem wiedzy agro i zootechnicznej, umiejący prowadzić gospodarstwo rolne w oparciu o rachunek ekonomiczny.

Praca agronomów wymaga znajomości psychologii i umiejętności oddziaływania na chłopów w kierunku przekonywania ich do nowych metod produkcji rolnej. Agronom działający na wsi musi być również pracownikiem społecznym.

Wyższa uczelnia nie ma możliwości nauczania absolwenta pracy społecznej w terenie, jednak podając mu w szerszym zakresie podstawy teoretyczne z zagadnień socjologicznych wsi, lepiej przygotowuje go do pracy wśród chłopów.

Obserwujemy w praktyce, że absolwenci wyższych szkół rolniczych wykazują za mały zasób wiedzy z zakresu mechanizacji rolnictwa. Absolwenci mają zbyt mały zasób wiadomości o sprzęcie rolniczym i jego eksploatacji. Wynika to z faktu, że problem mechanizacji jest traktowany nadal marginesowo.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację w rolnictwie i wyznaczone kierunki rozwoju, które sprowadzają się między innymi do bardzo szybkiego, wielostronnego zmechanizowania procesów produkcji w rolnictwie, istnieje konieczność szerszego uwzględnienia tego problemu na wszystkich kierunkach studiów rolniczych. Wydaje się również jak najbardziej celowe, aby w znacznie szerszym niż obecnie zakresie tematy prac magisterskich w wyższych szkołach rolniczych i ekonomicznych dotyczyły problematyki spółdzielczości produkcyjnej.

Występujące zmiany w rolnictwie światowym, idące w kierunku koncentracji ziemi i innych środków produkcji, wymagają odpowiedniego ujęcia w programach wyższych uczelni rolniczych. Pod tym kątem widzenia powinny być opracowane programy studiów ekonomiki rolnictwa. Studia powinny wyrabiać u studentów przekonanie o słuszności i konieczności w naszych warunkach stopniowej koncentracji ziemi i innych środków produkcji w rolnictwie.

Rozwój naszego rolnictwa nie może odbywać się bez pomocy nauki. Istnieje szereg zagadnień złożonych, trudnych, z którymi praktycy borykają się w codziennej działalności, na które trudno dać im konkretną odpowiedź.

Pomoc nauki w tym zakresie pozwoliłaby na bardziej wszechstronne poznanie zachodzących zjawisk, na bardziej prawidłowe oddziaływanie na te zjawiska i przyczyniłaby się do gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

Główne problemy i zagadnienia nurtujące praktyków z dziedziny spółdzielni produkcyjnych są następujące:

1) W jakim stopniu wpływa środowisko rolnicze, jego kultura ogólna, kultura rolna, warunki demograficzne, uprzemysłowienie, warunki naturalne i inne na rozwój zespolowych form działania chłopów, w tym na rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

2) Obserwując zmiany jakie zachodzą w strukturze naszego rolnictwa, zmiany nie tylko kierowane ale i występujące samorzutnie, nasuwa się potrzeba opracowania naukowych kryteriów podziału zespolowych form gospodarowania na wsi na zespoły, spółki prywatne, spółdzielnie produkcyjne itp. Kryteria te są niezbędne do kwalifikowania tych różnorodnych form jakie obecnie powstają m. in. dla określenia ich funkcji społeczno-ekonomicznej na wsi.

3) Prawidłowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju wymaga badania tej formy gospodarowania nie tylko w Polsce, lecz również innych w krajach socjalistycznych, w których rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest bardzo silny, oraz w niektórych krajach kapitalistycznych.

4) Niezbędne są również prace badawcze i opracowanie zagadnień dotyczących wewnętrznej ekonomiki i organizacji spółdzielni produkcyjnych jako przedsiębiorstw rolnych, opracowanie zasad organizacji produkcji rolnej w spółdzielniach produkcyjnych z uwzględnieniem różnego stopnia uspołecznienia środków produkcji. Wymaga również opracowania problem powiązania poszczególnych gałęzi produkcji w spółdzielniach produkcyjnych wobec istnienia gospodarki zespolowej i gospodarstw przyzagrodowych o charakterze nie pomocniczym a towarowym.

5) Zważywszy, że spółdzielnie produkcyjne w coraz większym stopniu stosują maszyny rolnicze konieczne jest opracowanie zasad dotyczących wyposażenia gospodarstw zespolowych w sprzęt mechaniczny i organizacji procesów produkcyjnych w spółdzielniach o różnych obszarach i różnym stopniu intensywności.

6) Spółdzielnie produkcyjne dążą do prowadzenia opłacalnej produkcji, jednak ten rachunek ekonomiczny jakim się posługują nie daje zgodnych ze stanem faktycznym wniosków.

Opracowanie uproszczonych, ale prawidłowych metod obliczania opłacalności gałęzi produkcji, gospodarstwa zespolowego i spółdzielni produkcyjnej jako całości, pomogłoby spółdzielniom i służbie rolnej przeprowadzać bardziej prawidłowe kalkulacje.

7) W związku z tym, że spółdzielnie produkcyjne przeznaczają poważne środki finansowe i rzeczowe na inwestycje, zachodzi potrzeba opracowania metody oceny efektywności tych nakładów. Pozwoliłoby to na bardziej celowe przeznaczenie środków na inwestycje, na zmniejszenie kosztów produkcji i wzrost efektów produkcyjnych.

W ostatnich latach ukształtowały się w spółdzielniach produkcyjnych różne nowe formy opłaty za pracę. Istnieje potrzeba przeanalizowania i uogólnienia tych form i wypracowania, być może, szeregu systemów opłaty za pracę dla przekazania ich praktyce.

Ostatnią grupą problemów, którą chciałem poruszyć, jest upowszechnienie wiedzy rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych. Niektóre wyższe uczelnie, instytuty naukowe i zakłady doświadczalne współpracują ze spółdzielniami produkcyjnymi. Rezultaty tej współpracy są korzystne dla obu stron. Pracownicy nauki mają kontakt z praktyką, a spółdzielnie produkcyjne, agronomowie i inni pracownicy związków rolniczych spółdzielni produkcyjnych otrzymują konkretną poradę, która sprzyja prawidłowej organizacji produkcji w gospodarstwach zespolowych.

Jestem zdania, że bezpośrednia współpraca pracowników nauki ze spółdzielniami powinna nosić charakter pracy społecznej. Spółdzielcy potrzebują pomocy pracowników nauki i są wdzięczni za fachową poradę. W oddziaływaniu nauki na spółdzielnie produkcyjne widzieć można doszkalanie agronomów spółdzielczych, spotkania z innymi pracownikami związków rolniczych spółdzielni produkcyjnych w wyższych uczelniach, instytutach rolniczych i zakładach doświadczalnych. W oddziaływaniu nauki na spółdzielnie produkcyjne rozwijana może być działalność poradni z zakresu ekonomiki rolnictwa, jakie przy niektórych katedrach rozpoczęły swoją działalność. Pożądana też mogłaby być forma bezpośrednich kontaktów pracowników nauki ze spółdzielniami i odwrotnie.

Podaję w wielkim skrócie sytuację w spółdzielniach produkcyjnych i przedstawiłem najbardziej istotne problemy dotyczące spółdzielni produkcyjnych konieczne do rozwiązania przez nauki ekonomiczno-rolnicze i społeczne.